

Zarzut zlecenia zabójstwa dla Julii Tymoszenko

Tadeusz A. Olszański

18 stycznia Prokuratura Generalna Ukrainy przedstawiła Julii Tymoszenko zarzuty dotyczące rozkradania majątku kierowanej przez nią spółki Jednolite Systemy Energetyczne Ukrainy (JESU), a także współudziału w zabójstwie w 1996 roku Jewhena Szczerbana, wpływowego donieckiego polityka i przedsiębiorcy. Drugi zarzut dotyczy wspólnego z ówczesnym premierem Pawłem Łazarenką zlecenia zabójstwa oraz późniejszego wypłacenia zabójcom (przez pośredników) wynagrodzenia. Postawienie zarzutów nie oznacza zakończenia śledztwa w sprawie, a termin skierowania do sądu aktu oskarżenia nie został określony.

W 1996 roku istotnie miał miejsce konflikt między tzw. grupą dnipropietrowską, której patronował Łazarenko, a grupą doniecką, na czele której stał Jewhen Szczerbań. Powodem konfliktu był sprzeciw „donieckich” wobec monopolu dostaw gazu „dnipropietrowskiej” firmy JESU, którą kierowała Julia Tymoszenko. W toku konfliktu doszło do szeregu zabójstw na zlecenie. Śmierć Szczerbana zmusiła „donieckich” do ustępstw i wpuszczenia JESU na rynek gazowy Donbasu. Zabójcy Szczerbana zostali w 2002 roku ujęci i skazani, natomiast śledztwo w sprawie zlecenia tego zabójstwa przez wiele lat toczyło się opieszale.

Komentarz

- Głównym podejrzanym w sprawie o zlecenie zabójstwa jest Pawło Łazarenko, który w listopadzie 2012 roku został zwolniony z więzienia w USA, gdzie odsiadywał wyrok 8 lat pozbawienia wolności za pranie brudnych pieniędzy. Na razie nie wiadomo, czy Ukraina podjęła starania o jego ekstradycję (przedstawienie zarzutów Julii Tymoszenko może być do tego wstępem) i jakie są szanse ich powodzenia. Postawienie przed sądem samej Julii Tymoszenko umożliwiłoby jej obronę przez obciążanie całością win Łazarenki. Ponadto wydaje się, że część donieckich elit chce zemścić się na Łazarence.
- Nie można wykluczyć, że proces w tej sprawie planowany jest na okres kampanii przed wyborami prezydenckimi w 2015 roku, by przypomnieć opinii publicznej zarzuty wobec Julii Tymoszenko, co miałyby utrudnić prowadzenie kampanii opozycji. Ewentualne skazanie byłej premier w nowej sprawie miałyby ją trwale wyeliminować z życia politycznego.

- Wydaje się, że wybór terminu przedstawienia zarzutów Julii Tymoszenko jest demonstracją przed szczytem Ukraina–UE (25 lutego). Kijów wysłał w ten sposób sygnał, że nie może być mowy o jakichkolwiek ustępstwach w sprawie przywódczyni opozycji, której zarzucono popełnienie poważnego przestępstwa. Wydaje się, że władze ukraińskie liczą, że przekonają w ten sposób UE do zaprzestania obrony Tymoszenko. Można jednak oczekiwać, że reakcje państw Zachodu będą odwrotne i spowodują dalsze pogorszenie stosunków unijno-ukraińskich.
- Reakcja przywódców opozycji na nowe zarzuty wobec Julii Tymoszenko była bardzo gwałtowna, ale czysto werbalna. Nie podjęto prób organizacji manifestacji czy pikiet, które zresztą nie mogłyby przynieść powodzenia m.in. ze względu na surową zimę. Można natomiast oczekiwać ze strony opozycji prób obstrukcji parlamentarnej z żądaniem wycofania zarzutów i dymisji prokuratora generalnego.